

INTERNETOWA GAZETKA SZKOLNA

KALEJDOSKOP KULTURALNY

Czerwiec
Nr 8

Wdzięczność jest pamięcią serca.

Jean-Baptiste Massieu

Przekraczając progi Gimnazjum nr 1 w pierwszych dniach września 2008 roku, wielu z nas – tegorocznych trzecioklasistów – było pełnych obaw i niepokoju. Stanęły przed nami nowe obowiązki, spotkaliśmy nowych ludzi – zarówno uczniów, jak i nauczycieli. Zajęcia lekcyjne przynosiły często nieznanе wcześniej zagadnienia, co nie zawsze napawało optymizmem. Z pewnością każdy doświadczył momentów jakkolwiek trudnych, ale również pięknych, które wywarły wpływ na jego charakter. Trzy lata nauki w gimnazjum upłynęły niezwykle szybko ...

W najbliższym czasie przyjdzie nam opuścić mury tej szkoły. Dobiega końca pewien etap w naszym życiu. Stąd rodzi się w sercu każdego z nas wdzięczność, wyrażana indywidualnie wobec określonych osób, które spotkaliśmy na naszej drodze. W imieniu wszystkich pragnę na początku podziękować dyrektorowi – panu mgr Tadeuszowi Jarząbkowi, który pełen troski o nasze wychowanie i kształcenie, nieustannie motywował nas do pomnażania talentów przez wytężoną pracę. Dziękuję również wicedyrektorowi – panu mgr Zdzisławowi Mirkowi, za wspieranie działań młodych ludzi oraz cierpliwość względem ich postaw.

Z całego serca dziękuję wychowawcom, poświęcającym sprawom uczniów ogromną ilość czasu, także poza lekcjami, czego zwykle nie dostrzegaliśmy. Wyrażam wdzięczność za konsekwencję w kształtowaniu naszych charakterów i towarzyszącą jej niespotykaną wyrozumiałość. Dziękuję wszystkim nauczycielom, którzy przekazywali nam wiedzę, ukazując wartość nauki. Dziękuję pozostałym pracownikom naszego gimnazjum, zawsze życzliwym i pomocnym dla uczniów.

Na zakończenie pragnę podziękować wszystkim koleżankom i kolegom, za wspólną działalność na rzecz szkoły i budowanie wyjątkowej atmosfery oraz więzów przyjaźni i współpracy na przestrzeni ostatnich lat.

Żegnając się z Gimnazjum nr 1 im. Juliusza Słowackiego w Myślenicach, zabierzemy jego cząstkę w naszych sercach, wspominając chwile spędzone razem.

Michał Grzesiak

Naszą gazetkę tworzyli uczniowie z wielu klas. Niestety wśród nich uczniowie przede wszystkim z klas trzecich, którzy opuszczają mury naszego gimnazjum. Jest więc to już ostatni numer gazetki, w którym mogę wyrazić kilka słów do Was.

Chciałam przedstawić trzecioklasistów, którzy co miesiąc pisali dla Was artykuły:

Magdalena Różycka- nazwisko znane Wam przede wszystkim ze

wspaniałych opowiadań, którymi darzyła Was przez ten rok szkolny,

Magdalena Kaczmarczyk- Galeria Niezwykłych Osobowości to miejsce do jej popisów, przeprowadzała wspaniałe wywiady z uczniami naszej szkoły,

Joanna Kęsek- nasza recenzentka wszystkich nowości, które pojawiały się w kinie, telewizji, literaturze itp.

Filip Oramus- napisał wiele artykułów, głównie reportaży. Czuwał także nad korektą wszystkich numerów.

Monika Skalka- pracowała na to, by gazetka wyglądała, tak jak ją widzicie. Szata graficzna, korekta i wszelkie inne elementy, z których składały się kolejne numery, to jej zasługa.

Oprócz stałych dziennikarzy, pisali także gościnnie inni uczniowie klas trzecich. Dziękujemy im za współpracę.

Chcemy także podziękować w tym miejscu **Panu mgr Pawłowi Bieli**, który pomagał Nam umieszczać kolejne numery na stronie internetowej naszej szkoły.

Szczególne podziękowania należą się **Pani mgr Barbarze Śliwie**, która odkryła w nas dziennikarskie pasje, i umożliwiła nam ich realizację, tworząc **Kalejdoskop Kulturalny**.

Chcemy by nasza praca była kontynuowana, dlatego zapraszamy wszystkich, którzy mają chęć sprawdzić się w dziennikarstwie, do zgłaszania się do Pani Barbary Śliwy. Każdy mile widziany!:)

Życzymy Wam naszym następcom wielu sukcesów. Będziemy dzielić się z Wami naszymi przeżyciami z nowych szkół. Powodzenia!

Monika Skalka

STAŁA RUBRYKA

Magdalena Różycka, co miesiąc pisze dla Was opowiadania. W tym numerze:

Magdalena Różycka

Niezapomniane wakacje

Dorota nie była piękna, choć ludzie rzadko to sobie uświadamiali, ulegając jej urokowi. Niezależna szesnastolatka, chadzająca swoimi ścieżkami, pewna siebie, z dużą siłą woli, trochę zarozumiała.

Wakacje jej życia, o których nie miała jeszcze pojęcia, zbliżały się wielkimi krokami. Zadzwonił ostatni dzwonek. Ona i jej przyjaciele z trzeciej klasy gimnazjum po raz ostatni mieli stać na szkolnej sali gimnastycznej, odbierając świadectwa. To było pożegnanie - ze szkołą, ze znajomymi, z nauczycielami. Po wakacjach Dorota i inni mieli rozsypać się po szkołach średnich, a przyjaźnie zawierane "na zawsze" nie miały przetrwać pół roku. Takie są koleje życia i dziewczyna doskonale zdawała sobie z tego sprawę, choć nie chciała tego przyjąć otwarcie do świadomości. Trzymała za rękę przyjaciółkę Anię, kiedy dyrektor wręczał jej kolejne świadectwo z czerwonym paskiem.

Późnopołudniowe słońce ukośnymi promieniami oświetlało ulice miasta. Lato nadeszło tego roku wcześniej. Wraz z ciepłymi krótkimi deszczami zaroilo się nagle od kwiatów i komarów. Ona, Ania i kilkoro innych znajomych zgromadzonych na przyjęciu pożegnalnym, odczuwało te ostatnie aż zanadto dobrze. Miejsce, gdzie położony był dom Doroty, była sielską krainą białych domków. Do uszu zebranej na ganku gromady dotarły krzyki Karola i Daniela. Dorocie na widok drugiego serce zaczęło bić mocniej, opanowała się jednak. Jak szaleni przebiegli przez ulicę, nawet nie oglądając się za siebie. Dobiegli do kolegów i zaczęli wykrzykiwać niezrozumiałe zdania składające się w większości z wyrazów: wakacje, bilety, Hiszpania, darmowe, pakowanie itp. Pierwszy opanował się Daniel. Doprowadził Karola do porządku i powiedział całkowicie spokojnie: "Moja ciocia ma domek letniskowy w Peniscoli. Wyjeżdża na 2 tygodnie i nie ma go komu zostawić. W prawej ręce trzymam 5 biletów lotniczych do rozdania. Plus jeden dla mnie. Do następnego tygodnia musicie być spakowani." Kończąc ostatnie zdanie zaczął podskakiwać, jakby postradał zmysły, zrzucił z

siebie koszulkę i razem z Karolem zaczęli biegać naokoło domu Doroty. Ta z kolei usiadła na podłodze w miejscu, w którym 10 sekund temu stała, schowała twarz w dłonie i zaczęła płakać. Nikt nigdy nie dowiedział się, co spowodowało ten płacz.

Tydzień później postawili bagaże na środku pokoju i wyszli na zewnątrz. Kraj, o którym jeszcze tydzień temu cokolwiek wiedzieli tylko ze zdjęć i opowiadań dziadków. Rozciągały się tu widoki, do których, kto raz je zobaczył, będzie już zawsze tęsknił. Intensywnie zielona trawa i nadbrzeżne kwiaty na niezmiernych przestrzeniach pod błękitnym niebem, ptaki przecinające rozległe przestworza. Dorota ukradkiem przyglądała się Danielowi. Wyobrażała sobie...wiele rzeczy, które, jak była przekonana, nigdy nie miały się wydarzyć. Usiadła na piasku i zaczęła się nim bawić, przesypując go z jednej drobnej dłoni do drugiej. Myślała. O wszystkim. Zamartwiała się i cieszyła jednocześnie. Zastanawiała się, jak radzą sobie jej rodzice, jak ma się jej ukochany dalmatyńczyk Brent. Myślała o wrześniu, o wejściu w nowe mury szkolne. Wiedziała, że w nowej klasie będzie całkowicie sama.

- Hej, śpiąca królewno! - krzyknął Karol i chwycił ją za nogi. W tym samym momencie Daniel wziął ją za ręce i wrzucili dziewczynę do ciepłego morza.

Na wspaniałej zabawie minęły im te dwa tygodnie. W dzień opalali się, pływali. Jedli niezliczone ilości lodów i pizzy. Wieczorami chodzili na dyskoteki, grali w karty. Nie wysypiali się. Kładli się spać jak najpóźniej, by wstać jak najwcześniej i zdążyć zająć miejsce na plaży, gdzie odsypiali nocę. I tak w kółko. Cieszyli się swoim towarzystwem i dobrą zabawą. Każdą chwilę maksymalnie wykorzystywali.

Ostatniego wieczora, podczas gdy reszta kolegów zajęła się oglądaniem budującego horroru w języku hiszpańskim, z którego niewiele, co rozumieli, Dorota i Daniel spacerowali. Spacerowali, śmiali się i opowiadali. Nawet nie wiedzieli, kiedy zrobiło się późno. Zachodzące słońce rozjaśniało niebo żółtą, chłodną poświatą rozlaną pod ołowianoszarymi, bezkształtnymi chmurami. Zapadał wieczór, wszystkie barwy ponad ziemią już zgasły, jedynie po zachodniej stronie ten ciemnożółty blask lśnił jeszcze wszystkimi odcieniami wypolerowanej miedzi. Daniel zatrzymał się, stanęła, więc i ona. Uścisnął ją serdecznie, a ona umiała wykorzystać sytuację. Z wrodzoną kobiecą przebiegłością tak pokierowała sprawami, by był przekonany, że to on ją całuje, a nie odwrotnie. Daniel zresztą nie protestował. Z ociąganiem oderwał się od niej.

- Ja nigdy nie miałem cię tylko za przyjaciółkę.

-RECENZJE – RECENZJE – RECENZJE-

Pearl Harbor

Dwaj odwieczni przyjaciele Rafe (Ben Affleck) i Danny (Josh Hartnett) służą w lotnictwie. Rafe zakochuje się w Evelyn (Kate Beckinsale).

Jednak życie nie jest tak piękne jakbyśmy tego chcieli. Rafe musi opuścić ukochaną, by wziąć udział w bitwie o Anglię. Obiecuje, że wróci...

Wkrótce do Evelyn dociera wiadomość o śmierci Rafe'a.

Mija kilka miesięcy, Danny i Evelyn przenoszą się na Hawaje do Pearl Harbor, gdzie powoli zakochują się w sobie. Dziewczyna układa sobie życie, w końcu znajdując szczęście po stracie Rafe'a. Wtedy pojawia się on cały i zdrowy. Można się domyślić, co czuje każdy z bohaterów.

Evelyn z jednej strony bardzo się cieszy, że mężczyzna wrócił, a z drugiej przecież kocha Danne'go i nie wyobraża sobie, że mogłaby go zostawić, ale ogromne uczucie do Rafe'a pozostaje. Jakby tych sprzecznych emocji było jeszcze mało, w dniu kiedy Rafe powraca, dowiaduje się, że jest w ciąży.

Rafe czuje się zdradzony i oszukany, zresztą trudno się dziwić, gdyż Danny był jego najlepszym przyjacielem, któremu zawsze ufał i nie spodziewał się, że mógłby kiedykolwiek zrobić coś takiego.

Danny czuje, że jest nie fair w stosunku do swojego przyjaciela, ale nie miał zamiaru go zranić, zwłaszcza że był pewny, że Rafe nie żyje, a Evelyn stała się dla niego wszystkim.

7 grudnia 1941- na Pearl Harbor spadają japońskie bomby... Teraz liczy się życie własne i innych. Przyjaciele wybaczą sobie i razem ruszają na Japonię...

To co dzieje się po wyjeździe lotników pozostawię w tajemnicy...

Ta historia wydaje się być banalna, w rzeczywistości wcale taka nie jest, ale aby się o tym przekonać trzeba ten film po prostu zobaczyć i samemu ocenić. Uczy on, czym jest prawdziwa przyjaźń i miłość, że są to wartości, dzięki którym możemy wybaczyć sobie wszystko.

„Pearl Harbor” to również wspaniała muzyka i niesamowite efekty, które tworzą naprawdę ogromne napięcie, sprawiające, że nie można wysiedzieć na jednym miejscu. To napięcie budują przede wszystkim wybuchy olbrzymich okrętów, rozpadające się z hukiem na części samoloty oraz chaos, jaki powstaje wśród mieszkańców i żołnierzy.

Oglądając ten film z trudem udaje się powstrzymać łzy i wzruszenie. Do tego dochodzi świetna gra aktorska Josh'a Hartnetta i Kate Backinsale oraz nieco bardziej znanych aktorów jak Ben Affleck, Dan Aykrod, John Voight...



Magdalena Kaczmarczyk kl.3j



WYSTRZAŁOWA WYCIECZKA

Klasa 3"c" i 3"j" z opiekunami: Jerzym Zduniem, Barbarą Śliwą i Joanną Ciałowicz

Odbyła wycieczkę na trasie: Myślenice - Wrocław (Panorama Raclawicka, ZOO) - Srebrna Góra - Wambierzyce - Góry Stołowe (Szczyt Szczeliniec, "Labirynt") - Kłodzko (Twierdza) - Złoty Stok (Kopalnia złota) - Myślenice.



Zdjęcia z miejsc:

Wieczory, noce i poranki spędzone w luksusowym pensjonacie.



Panorama Raławicka



Wrocławskie zoo



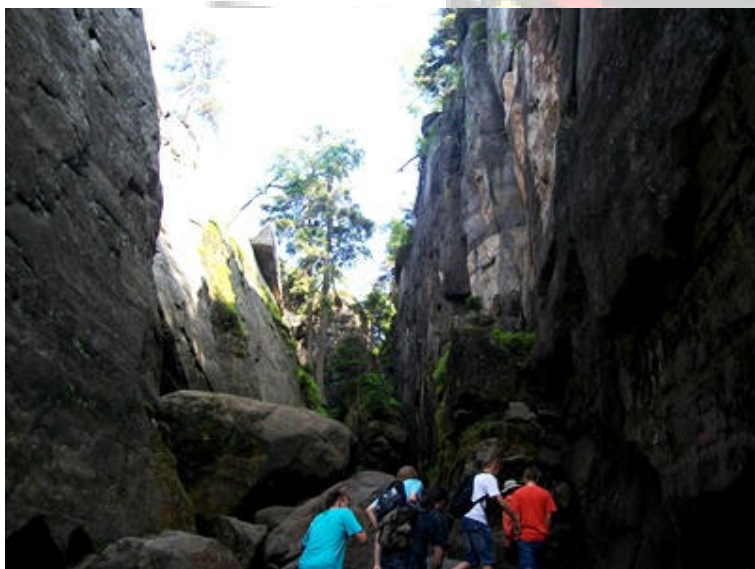
Srebrna Góra



Wambierzyce



Góry Stołowe-Szczyt Szczeliniec Wielki



Twierdza w Kłodzku



Choć zmęczenie dawało się we znaki...



W nocy i tak nikt nie spał;)



**Nawet nauczyciele
(choć nie zawsze z własnej woli ☺).**



Ale i tak wszyscy wspaniale się bawili. To była cudowna wycieczka, która zostanie w naszej pamięci na długo i będzie pięknym wspomnieniem z ostatniej klasy gimnazjum.

Magdalena Różycka